



Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Wydział Rzeźby

mgr Bartosz Sandecki

**PRACA DOKTORSKA**

**Bóg, Człowiek, Trwanie – tryptyk zindywidualizowany**

Podstawy teoretyczne i opis dzieła

Promotor dr hab. Grzegorz Witek prof. ASP

## SPIS RZECZY

1. Wstęp
2. Źródła motywacji twórczej
3. Filozoficzne podstawy teoretycznych rozważań
4. Autointerpretacja pracy wraz z technicznym opisem dzieła
5. Bibliografia
6. Streszczenie pracy w języku angielskim

## WSTĘP

Podstawą dla moich teoretycznych rozważań, jak i procesu twórczego oraz przede wszystkim jego finalnego efektu, a więc opisywanej w niniejszym tekście realizacji plastycznej, są fundamentalne kategorie, nad którymi refleksja towarzyszy mi, i myślę, że człowiekowi w ogóle, od zawsze: *Bóg, Człowiek, Trwanie*<sup>1</sup>. Każda z nich bezpośrednio generuje zadumę nad zagadnieniami zestawionymi na podstawie poniższych opozycji:

zewnątrze – wewnątrz

ciało – dusza

namacalny – wyobrażeniowy

immanencja – transcendencja

rozum – wiara

Pretekstem do sięgnięcia po tę paletę antynomicznych inspiracji jest próba rozprawienia się ze swoistym, ciężącym na mnie przez lata jednoznacznym i jednowymiarowym sposobem postrzegania tych kategorii podyktowanym środowiskiem i miejscem, w którym się wychowywałem i dorastałem: *Trwania* jako kruchości, przemijającej ciągłości, śmierci; *Boga* jako Kościoła, władzy, strachu; *Człowieka* jako powierzchowności, ciała, opakowania bez woli. Zaproponowałem więc formę plastyczną, która umożliwi w przepełnionej strachem iluzji transcendencji, w tragizmie marność i cielesnej niedoskonałości dostrzec walor pozytywnego odświeżenia, rehabilitacji skostniałych, utartych schematów zaburzających jak się okazuje istotną dla mnie potrzebę metafizycznego doznania. Poprzez indywidualną interpretację dzieła, a więc opowiedzenie o tym czym ono jest dla mnie ma się dokonać reinterpretacja dotychczasowego znaczenia relacji *Człowieka z Bogiem* i wzajemnego ich w niej *Trwania*. Ta artystyczna realizacja to mój dialog ze sobą, z Bogiem, tym ponad doktrynalnym, jak i z odbiorcą, który to jednocześnie prowadzi własną wewnętrzną dyskusję na zainscenizowany w tryptyku temat.

---

<sup>1</sup> Zapisanie każdej z kategorii wielką literą i kursywą jest zamierzone, forma ta będzie konsekwentnie realizowana w całej pracy. Zabieg ten ma podkreślić istotę pracy i zarazem nie wyróżniać żadnej z kategorii na tle pozostałych.

Prócz próby autorefleksji głównym źródłem poszukiwań owej „jasnej” strony bazowych zagadnień jest postsekularyzm i filozofia jego prekursorów i reprezentantów poczynając od Maxa Webera, Thomasa Luckmanna, skończywszy na Jurgenie Habermasie powracającym w XX wieku do teorii postsekularnego zwrotu gwarantującego rychły powrót do metafizycznego doświadczenia opartego na indywidualnym sposobie postrzegania tematu *Boga, Człowieka, Trwania*. Finalnie istotą opisywanego w poprzednim zdaniu powrotu jest to, co socjologowie i filozofowie uznają za prymarne w procesie opisywania relacji między religią z kulturą a co za nią idzie człowiekiem, a ja za podstawowe w próbie zmiany mojego sposobu postrzegania *Boga, Człowieka i Trwania*, która to próba jest swoistą tezą zarówno mojej realizacji plastycznej, jak i jej teoretycznego opisu a zarazem autorefleksyjnej interpretacji.

Tryptyk jako trójdzielna kompozycja rzeźbiarska jest formą, którą wykorzystałem do dyskusji na wyżej zaproponowany temat. Odbiór dzieła jako całości udowodnia główne założenie pracy a więc ukazanie relacji między tytułowymi kategoriami, natomiast poszczególne interpretacje oddzielnych elementów (ludzkiej sylwety w dwóch perspektywach stanowiących dwie części tryptyku oraz wody jako trzeciej składowej dzieła) pozwalają na dodatkowe ścieranie się i budowanie napięć między pojedynczymi elementami. *Bóg, Człowiek i Trwanie* wpływają na siebie nieprzerwanie, stąd tryptyk jest najodpowiedniejszą formą do przedstawienia wszystkich powstających w toku odbioru pracy relacji, daje możliwość odpowiedzenia na więcej stawianych pytań.

Traktuję ten doktorat jako mój indywidualny manifest dojrzałości w myśleniu o transcendencji, której każdy człowiek ma prawo doświadczać indywidualnie.

## ŹRÓDŁA INSPIRACJI TWÓRCZEJ

We wstępie jasno wskazuję, że punktem wyjścia do moich rozważań urzeczywistnionych w tryptyku jest autorefleksja, swoiste doświadczenie, które przez lata budowane było na zagłębiowskich<sup>2</sup> religijno – dewocyjnych inklinacjach. I choć do teraz czuję silną potrzebę pewnego metafizycznego, transcendentnego doświadczenia, z którym pozornie zetknąłem się podczas kościelnych rytuałów, to właśnie skategoryzowana przez Kościół forma wpajana mi przez lata jest tą, która mnie całkowicie oczarowała i skłoniła do poszukiwań, dociekań, weryfikacji tego, czy wypaczona bigoteria, ma szansę zostać zastąpiona moją, indywidualną, absolutnie szczerą i otwartą formą wiary. Ta praca nie ma charakteru negacji doktryny Kościoła, w najmniejszym stopniu nie było to moją intencją, (tego typu materiałów jest już aż nadto w polskiej kulturze i sztuce), jest raczej projektem ukazującym dualizm ludzkiej natury, człowieka zanurzonego w „ja”, w głębi (dosłownie i w przenośni) własnej duszy skonfrontowanej, zważywszy na moment dziejowy, w którym żyjemy, z racjonalnym postrzeganiem rzeczywistości. Płynąca z odbioru rzeźbiarskiej instalacji zaduma obnaża człowieka, który walczy, dialoguje, szuka, wątpi, zastanawia się i próbuje na nowo nazwać zastane realia. Słowo *indywidualizowany* będące częścią tytułu pracy ma w ramach tych rozważań niebagatelne znaczenie, oddaje ono w pełni założoną przeze mnie perspektywę autorefleksji otwierającej także drogę do dyskusji z odbiorcą, nienarzucającej jednoznacznego sposobu myślenia o *Bogu, Człowieku, Trwaniu*. Pokazuje mój punkt widzenia, ale nie eliminuje odmiennych.

Zmierzenie się z tematem rozpocząłem od zdefiniowania kategorii z tytułu dzieła, w sposób całkowicie intuicyjny, naiwny, osobisty, dopiero na kolejnym etapie zacząłem szukać krytycznej metodologii, która pozwoliła mi owocnie wejść na wyższy poziom moich dywagacji i rozterek dających podstawę dla artystycznego wyrazu, którym jest instalacja rzeźbiarska. Dochodzenia do sedna indywidualnych, duchowych, metafizycznych potrzeb jest procesem niezwykle intymnym, bycie rzeźbiarzem umożliwia mi nienachalne jego opowiedzenie, pokazanie tego, co jest w nim kluczowe bez zbędnego patosu. Prowadząc

---

<sup>2</sup> Od dnia narodzin tj. 19.11.1985 roku mieszkałem i wychowywałem się w Błędowie – dzielnicy Dąbrowy Górniczej położonej w Zagłębiu Dąbrowskim.

te rozważania sam ze sobą czy spisując je w ramach tej rozprawy mam świadomość absolutnej subiektywności w sposobie patrzenia na otaczający mnie świat. To gdzie się urodziłem, kiedy, w jakim środowisku czy, w którym momencie naszej historii, ukształtowało to jak opisuję i interpretuję to dzieło, ugruntowując mój sposób patrzenia na nie w konkretnym kręgu kulturowym, odrywając mnie całkowicie od możliwości przedstawienia uniwersalnej, obiektywnej prawdy na temat zadanego problemu. Uznałem więc za niezbędne opisanie, zdefiniowanie kategorii, do których się odnoszę bazując na własnych odniesieniach do uniwersalnych znaczeń słów, które każdy z nas może stosować w całkowicie dowolnym kontekście. Aby mieć pewność, że moja dyskusja będzie rozumiana przez odbiorcę odwołam się poniżej do każdej z części tryptyku opisując stosownie myśl i ją wyjaśniając – to pozwoli mi przyczynić się do bardziej precyzyjnego zrozumienia rozważanego przeze mnie w tej pracy problemu.

Poniżej wyjściowe definicje:

*Bóg* – bacznie obserwujące oko dostrzegające i krytykujące wszystkie moja moralne potknięcia. Surowy, karzący, niewybaczający, smutny, pośredniczący w dewaluacji moich ambicji.

*Człowiek* – smutny, godzący się na zastaną rzeczywistość niedążący do rozwoju niewolnik kościelnego rytuału. Przepętniony winą, bólem, smutkiem, bez świadomości transcendencji i radosnej wiary.

*Trwanie* – umęczenie w zastanym schemacie ale i wieczność, którą przepętniona jest katolicka wiara. Niezmienna relacja łącząca ziemskiego *Człowieka* z boskim *Bogiem* – rodzaj pozornie nieodwracalnej stagnacji, która w perspektywie wyjaśnianej dalej dynamicznej zmiany okazuje się nie być trwałą.

Opisy przepętnia rezygnacja i zniechęcenie, rozgoryczenie, trwoga, ból, brak w nich potrzeby metafizycznego doświadczenia, mimo traktowania o Bogu, są nad wyraz przyziemne, ludzkie, pozbawione tej nieodgadnioności, którą w moim odczuciu powinna nieść za sobą świadoma wiara, transcendencja, której mi zwyczajnie przez większość mojego życia brakowało. Suma wyjściowych definicji to czarna strona sylwety, mroczna, zgaszona, pozbawiona mocy, choć jednocześnie dynamiczna w swym wyrazie – doprecyzuję znaczenie obu stron sylwety w czwartej części opisu dzieła tj.

autointerpretacja pracy (opis dzieła). Powyższe definicje to punkt wyjścia, początek drogi, którą unaocznia instalacja, a nie jej teza, to także skrótowy opis istotnego momentu, który można globalnie i socjologicznie odnieść do czasu, w którym to człowiek rozpoczął dywagacje nad istotą religii, tej w utartym, doktrynalnym, rozpowszechnionym i narzucanym charakterze, czasu w którym to pokusa zaznania czegoś innego, nowego, zmienia naszą (ludzką), ale przede wszystkim moją optykę patrzenia na rzeczywistość. *Bóg, Człowiek, Trwanie* opisane powyżej to paralela tego, to co człowiek-ja czuł-em, od czego chciał-em uciec, przed czym się wzbraniał-em w dobie konfrontacji rozumu i wiary a raczej w dobie ścierania własnych i cudzych ideałów.

## FILOZOFICZNE PODSTAWY TEORETYCZNYCH ROZWAŻAŃ

Pojęcia i nazwiska, które wymieniam we wstępie (Weber, Luckmann, Habermas, postsekularyzm) to wskazówki do krytycznej metodologii interpretacji mojego dzieła, to źródło próby zdecydowanego odcięcia się od opisanego w poprzedniej części ciężącego na mnie religijnego jarzma, na które przestałem się godzić. Rozwój myśli postsekularnej jest w uproszczeniu niemalże kalką etapów procesu mojego dochodzenia do aktualnych poglądów a realizacja plastyczna jest jego unaocznieniem.

Punktem wyjścia jest teoria żyjącego na przełomie XIX i XX wieku niemieckiego filozofa z nurtu protestantyzmu Maxa Webera. Jego koncepcja „odczarowania świata” wskazuje na kierunek rozwoju nauki jak i społeczeństw Zachodnich w ogóle. Opisuje Weber to jak zmienia się sposób interpretacji codzienności zarówno tej socjologicznej, kulturowej jak i ekonomicznej. Odczarowanie to „wielki historyczny proces pozbawiania świata doczesnego pierwiastka cudowności [...] odrzucający jako przesąd i występki wszelkie magiczne środki poszukiwania zbawienia”<sup>3</sup>. Odczarowanie wiąże się bezpośrednio z sekularyzacją. „Etymologia terminu „sekularyzacja” wywodzi się od łacińskiego *saeculum*, „z danego wieku”, co oznacza odniesienie do tego, co czasowe, doczesne, przeciwstawiane temu, co wieczne, duchowe”<sup>4</sup>. Zeświecczenie opisywane przez Webera zauważalne głównie w państwach rozwiniętych Europy Zachodniej napotkało w pewnym momencie na silny opór, społeczne zdanie sobie sprawy z wyczerpania racjonalnego kierunku interpretacji świata. Zanim jednak świat ogarnęła socjologiczna myśl postsekularna, swoje koncepcje będące forpocztą tego, co w socjologii i filozofii wydarza się w XXI wieku ogłosił w *Niewidzialnej religii* Thomas Luckmann. Niemiecki socjolog opisuje jak świat zmierza ku ponownemu „zaczarowaniu”.

Niedostatki badań nad religią w nowoczesnym społeczeństwie prowadzą Luckamanna raczej do radykalnego domniemania, jakoby religia – niejako pod okiem socjologów religii (z powodu niewrażliwości innych metod) niezauważalnie dla nich – zmieniła swe siedlisko. Jego propozycją było wprowadzenie, na miejsce religijności kościelnej czy zorganizowanej, takiego rozumienia religii, które wyostałoby się za

---

<sup>3</sup> M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, tłum. J. Miziński, Lublin 1994, s. 86.

<sup>4</sup> C. Kościelnik, *Sekularyzacja po polsku*, [w:] „Znak” 2011, <https://www.miesiecznik.znak.com.pl/6782011cezary-koscielniaksekularyzacja-po-polsku/> [dostęp: 3.09.2021].



obręb „socjologii Kościoła”, aby uchwycić w pole widzenia inne formy przejawiania się religii(...) Ewolucja religii jest przykładem na to, że jednostka niejako oswobadza się z więzów determinantów socjokulturalnych i wydstaje na pełną rozterek „wolność” sfery prywatnej i „chwicznej” autonomii indywidualnej<sup>5</sup>.

Jak jednoznacznie wynika z cytowanego powyżej fragmentu, „zaczarowanie” odbywa się na nieco innych zasadach niż wcześniej (ten uprzednio zaczarowany świat, który Weber „odczarowuje” bazował na globalnej hegemonii chrześcijańskiej, doktrynalnej przewadze katolicyzmu). Socjolog dostrzega jednak, że religia a raczej religijność zaczyna mieć charakter zindywidualizowany, prywatny, jest subiektywnym sposobem na spełnienie własnej religijnej, transcendentnej, metafizycznej potrzeby. Luckmannowska religijność wydaje się być znacznie bardziej otwarta, mniej rygorystyczna, wciąż zakłada ona oczywiście to, co przyniósł nurt sekularyzacji, a więc zaprzeczenie prymarności doktryn, uwolnienie się niejako ze schematu i globalnego patrzenia na religię czy religijność, jednak to, co dokładnie opisuje socjolog w *Niewidzialnej religii* gwarantuje brak absolutnego buntu przeciw „jedynej” wierze = chrześcijaństwu i dominację racjonalnej interpretacji rzeczywistości. Autor *Niewidzialnej religii* dopuszcza paralelność wymienionych przeze mnie we wstępie antynomicznych par: rozumu i wiary, transcendencji i immanencji, ciała i duszy. Obraz społeczeństwa wyłaniający się z tekstu Luckmanna pokazuje jak w dobie dominacji rozumu można na nowo starać się zrehabilitować potrzebę transcendencji i ponownie zacząć ją w sobie pielęgnować.

Tendencja „zaczarowania” odczarowanego w dobie sekularyzacji świata znajduje swoje realne ujście w tekście *Wierzyć i widzieć* wygłoszonym przez Jurgena Habermasa w kościele św. Pawła we Frankfurcie 14.10.2001 roku tj. na nieco ponad miesiąc po atakach na World Trade Center, manifeście uznawanym za powrót myśli postsekularnej rozpoczętej przez Webera i kontynuowanej przez Luckmanna na języki socjologów, kulturoznawców, artystów, filozofów.

Habermas pisze:

---

<sup>5</sup> H. Knoblauch, *Niewidzialna religia T. Luckmanna, czyli o przemianie religii w religijność*, tłum. D. Motak, [https://www.researchgate.net/profile/Hubert-Knoblauch/publication/339285862\\_Niewidzialna\\_Religia\\_Thomasa\\_Luckmanna\\_czyli\\_o\\_przemianie\\_religii\\_w\\_religijnosc/links/5e47cc96a6fdccd965a639ee/Niewidzialna-Religia-Thomasa-Luckmanna-czyli-o-przemianie-religii-w-religijnosc.pdf](https://www.researchgate.net/profile/Hubert-Knoblauch/publication/339285862_Niewidzialna_Religia_Thomasa_Luckmanna_czyli_o_przemianie_religii_w_religijnosc/links/5e47cc96a6fdccd965a639ee/Niewidzialna-Religia-Thomasa-Luckmanna-czyli-o-przemianie-religii-w-religijnosc.pdf) [dostęp: 3.09.2021].

Samobójczy mordercy, którzy zmienili cywilne samoloty w żywe pociski i skierowali je na kapitalistyczne twierdze zachodniej cywilizacji, działali - jak się tymczasem dowiedzieliśmy z testamentu Atty i z ust Osamy bin Ladena - z pobudek religijnych. Firmowe znaki zglobalizowanej nowoczesności były dla nich ucieleśnieniem Wielkiego Szatana. Ale i nam, naocznym świadkom z całego świata, masochistycznie wpatrzonym w "apokaliptyczne" zdarzenie na ekranach telewizorów, widok upadku bliźniaczych wież Manhattanu nasuwał obrazy biblijne. Język odwetu, którym nie tylko amerykański prezydent zareagował na ów niepojęty fakt, nabierał starotestamentowego brzmienia. Wszędzie zapętniły się synagogi, kościoły i meczety, jak gdyby ów zaślepiony atak poruszył w głębi świeckiego społeczeństwa jakąś religijną strunę<sup>6</sup>.

Habermas trafnie wskazuje jak nowoczesny świat nie potrafił rozumem wyjaśnić tego, co się wydarzyło, jak racjonalizm okazał się być kaleki wobec transcendentnej pasji, która sprowadziła na zsekularyzowane społeczeństwo ciągnącą się do teraz tragedię. Jednak dla mnie jako artysty mierzącego się w swej doktorskiej realizacji nie to jest w tym tekście najważniejsze. Sądzę, że istotą jest płynąca z tego fragmentu ale i całego manifestu Habermasa hipoteza o tym jak relacje między religią a nowoczesną kulturą i sztuką zmieniały się na przestrzeni ostatnich dekad, jak premodernizm, modernizm i postmodernizm stopniowo zasłaniały, po czym ujawniały istotę religii finalnie odsłaniając ją i zasłaniając jednocześnie, czego doświadczamy jako twórcy i odbiorcy ponowoczesnej sztuki. Powrót do krytycznej myśli postsekularnej w patrzeniu także na sztukę, pozwoliło mi na szczere otwarcie się na pomysł, który był w mojej głowie już od dawna. I choć artysta nie musi myśleć o tym co wypada, a czego nie, ma szansę zinterpretować wszystko w ramach sztuki, twórczego procesu, to jednak to, co za tym procesem się kryje i go ujawnia się kluczowe. W moim przypadku opisane powyżej teorie i inspiracje stanowią jak już sygnalizowałem we wstępie autorefleksyjny opis przejścia przez różne etapy mojej duchowości i wrażliwości. Praca doktorska jest też w pewnym stopniu rozwinięciem nurtu będącego połączeniem krytyki z jednoczesnym intensywnym czerpaniem z własnych korzeni, co w moim przypadku nierozzerwalnie wiąże się z doktryną kościoła katolickiego, załączkiem tego nurtu był mój dyplom magisterski „Komin”, którym rozpocząłem moje rozliczanie się z dzieciństwem i młodością spędzoną w rodzinnym mieście – Dąbrowie Górniczej.

---

<sup>6</sup> J. Habermas, *Wierzyć i widzieć. Fragmenty*, [w:] <https://web.archive.org/web/20050319220911/http://www.znak.com.pl/znak/habermas568.html> [dostęp: 3.09.2021].

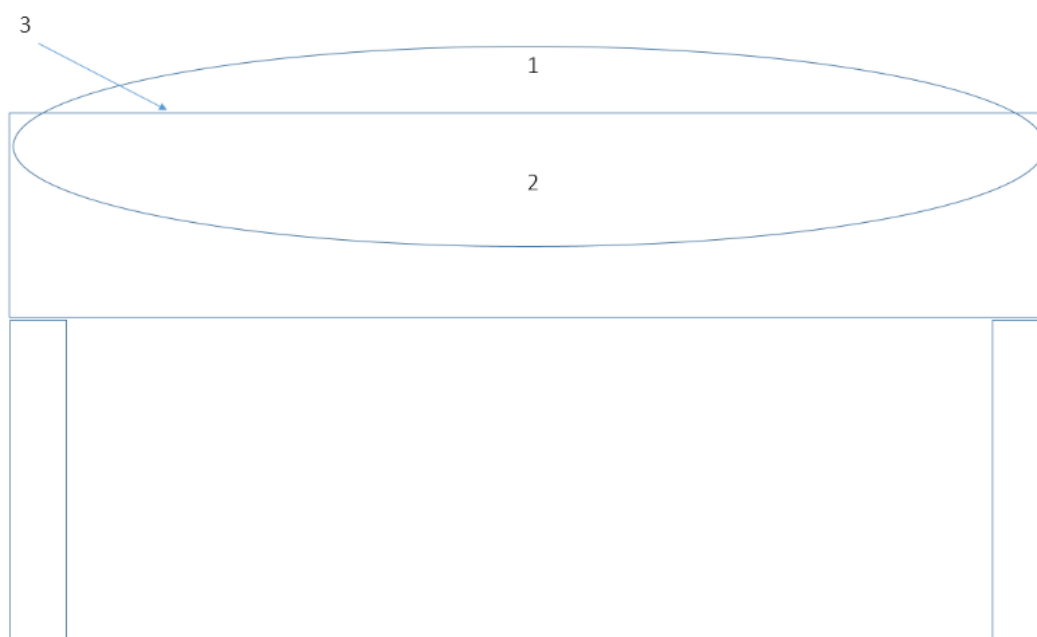
## AUTOINTERPRETACJA PRACY WRAZ Z TECHNICZNYM OPISEM DZIEŁA

Instalacja rzeźbiarska wyniesiona na stalowej konstrukcji do poziomu horyzontu widza składa się z ludzkiej, przeskalowanej sylwetki wyrzeźbionej z jednego kawałka drewna – gruszy z zachowaniem jej niedoskonałości; zbiornika z pleksi, w którym zwodowana jest rzeźba oraz ponad 1m<sup>3</sup> wody stanowiącej istotny element pracy.

Na stalowym stelażu na wysokości 1,5m umieszczone jest naczynie o szerokości 1m i długości 2,6m w całości wypełnione wodą. Na linii wzroku przeciętnego widza jawi się drewniana ludzka sylweta o długości 2,2m zabezpieczona woskiem przed działaniem wody, częściowo opalona. Rzeźba jest podzielona, jedna jej część znajduje się pod, a druga nad taflą wody. To co pod powierzchnią jest surowe, to co ponad nią fragmentarycznie opalone.

Pozornie praca nie stanowi realizacji, którą można określić mianem tryptyku, dlaczego więc zdecydowałem się na to, żeby opisywać tę instalację tym terminem? Odpowiedź jest bardzo prosta a jej potwierdzeniem będzie dalszy, precyzyjny opis i interpretacja pracy.

Tryptyk to rodzaj, forma ołtarzowej nasady ale i ogólnie dzieło malarskie, filmowe, czy rzeźbiarskie składające się z trzech części. W przypadku tej realizacji plastycznej trójdzielność obrazuje poniższy schemat:



1. Miejscowo opalona część drewnianej rzeźby wystająca ponad powierzchnię wody
2. Surowa w pełni zanurzona w wodzie część drewnianej rzeźby
3. Woda, a dokładniej lustro wody będące dzięki swojemu naturalnemu ruchowi i odbiciom promieni światła załamujących się na pleksi osobną formą artystycznego wyrazu.

Każda z części tryptyku może być rozpatrywana i interpretowana jako osobny element dzieła, ale sumarycznie instalacja prezentuje obraz będący kwintesencją relacji religii ze współczesnym światem, a dokładniej kulturą w ogóle (tą rozumianą jako całościowy materiałny i duchowy dorobek społeczeństwa) oraz tego, jaka zmiana w podejściu do religijności zachodziła we mnie.

Sylwetka stanowiąca dychotomiczną formę mającą ujawnić zespolenie antynomicznych kategorii rozumu i wiary, ciała i duszy, immanencji i transcendencji to autoportret choć z drugiej strony wyrzeźbionego ciała nic nie wyróżnia, można traktować je jako przeciętnego człowieka *Trwającego* w tym na wskroś tajemniczym, intymnym ale jakże znaczącym dla współczesnego świata sprzężeniu. To dowodzi z jednej strony podkreślanej kilkakrotnie przeze mnie silnej intymności, indywidualności pracy ale i zarazem jej uniwersalności poprzez prezentowanie a nie narzucanie moich racji, poglądów, przemyśleń. Woda z kolei jako nośnik współlistnienia wybrzmiewającego z kontrastowych stron sylwety jest także medium dynamiki tej pracy, to ona decyduje o poziomie zatopienia i to ona w sytuacji, w której rzeźba byłaby zanurzona w większym lub nawet otwartym akwenu rzeczywiście wprawiałaby ją w ruch poprzez nurt, potęgując proces metaforycznej zmiany. Woda to od zarania zresztą symbol zmienności, przeobrażenia, potęguje ona więc tezę tej pracy, mówiącą o chwiejności i niejednostajności trwania mnie i człowieka w ogóle w relacji z Bogiem, religią, religijnością. Woda przychodzi na myśl także chrzest, oczyszczenie będące formą rozstania się z tym co było, otwarciem się na nowe. Podkreśleniem tego, że instalacja jest kwintesencją zespolenia przeciwstawnych elementów jakimi są dusza (transcendencja) i ciało (immanencja), ukazaniem człowieka, który walczy, dialoguje, szuka, wątpi, zastanawia się i próbuje na nowo nazwać zastane realia jest widoczna, plastycznie skontrastowana ludzka postać, a dokładniej ciało w surowej rzeźbiarskiej formie, ze śladami po narzędziu, celowo niewyidealizowane, jak gdyby niedokończone, ukazujące jednoznacznie

nieskończoność procesu zmiany, który cały czas trwa. Wyszlifowanie, plastyczne wyczyszczenie, napięcie rzeźbiarskiej formy postawiłoby kropkę, niejako skróciłoby dyskusję, zamknęło nieskończenie otwarte dywagacje na zadany temat. Niedoskonałe, poddane ciągłej przemianie dzięki brakowi precyzji ciało stanowi, jak sygnalizowałem, przez swoją dwudzielność dwie odrębne części tryptyku, które szczegółowo opiszę poniżej.

Część 1. – górna, bardziej mroczna w wyrazie strona rzeźby, znajdująca się ponad powierzchnią wody, fragmentarycznie opalona jakby promieniami słońca, szcerniała, iście ziemską, zużyta. Wypalenie, dosłownie czarna łuna okalająca członki rzeźby niesie za sobą bagaż metaforycznych znaczeń – wypalony a więc zniechęcony, znudzony, potrzebujący zmiany, stąd też kierunek, w jakim zwraca się ciało, opalona głowa zmierza ku temu co czyste, nowe, nieskażone dotychczasowym jarzmem, doświadczeniem. Idąc za chrześcijańską doktryną, do której odnoszę się w ramach mojej, indywidualnej przemiany, czerń to także kolor grzechu, braku wiary, podkreśla ona więc początkowo sekularny a w efekcie postsekularny zwrot, który za pośrednictwem wody (nośnika przemiany) dokonuje się w ciele-człowieku. Górna część sylwety to esencja ciała, ziemskości, immanencji, rozumu, czegoś anty-duchowego, anty-metafizycznego, mrocznego, tego co człowiek chce zostawić za sobą, żeby móc otworzyć się na nowe.

W mojej, indywidualnej i intymnej interpretacji ta część rzeźby symbolizuje to, czego doświadczyłem w dzieciństwie, młodości, co kultywowałem z racji przynależności do konkretnej społeczności a nie realnej potrzeby duchowego doświadczenia. Czerń to zamroczenie, dewocyjna ułuda, którą próbuję z siebie zmyć, obarczone czernią są te najbardziej znaczące w myśli o tym co transcendentnie i immanentne partie ludzkiego działa – głowa, serce. W bardziej globalnej wersji interpretacji czarna strona prezentuje zsekularyzowane społeczeństwo w momencie na chwilę przed ponownym zacczarowaniem, nad zdaniem sobie sprawy z potrzeby metafizycznego doświadczenia.

Część 2. Jasna, surowa, naturalna, bo drewniana, niewykończona część ludzkiej sylwety, ukryta pod wodą, więc nieodgadniona, na poły transcendentna, nowa, wzbudzająca ciekawość, multiplikująca w załamaniach wody. Czystość formy ma walor owego

pozytywnego odświeżenia, rehabilitacji skostniałych, utartych schematów, symbolizowanych przez opaloną część rzeźby. To co jawi się przed odbiorcą pod wodą to, to co zapowiedział, a raczej zdiagnozował Habermas – ukazanie współczesnej, niezwykle trudnej, ale niosącej ukojenie perspektywy odradzania się indywidualnej, zupełnie nieograniczonej potrzeby duchowego doświadczenia. W wodzie rodzi się nowe.

W mojej personalnej próbie interpretacji tej części zawołanego w niejednoznacznie trójdzielnej formie tryptyku to co pod wodą, to wolność od rytuałów, wolność od narzucanej woli, wolność od dotychczasowej, spaczony i nieprawdziwej wizji religijności, to mój iście indywidualny, wyidealizowany duchowo świat, w którym doskonale się odnajduję. Myśl uniwersalna, którą mogę zaproponować odbiorcy traktuje o tym, co przynosi za sobą postsekularny zwrot – możliwość paralelnego współistnienia duchowości i rozumu, otwarcia się na dychotomię ludzkiego jestestwa.

Cześć 3. Woda – a zwłaszcza jej lustro będące metaforyczną i fizyczną granicą między obiema częściami sylwetki jawi się jako źródło zmiany, jest swoistym synonimem tytułowego *Trwania*, ale w dynamicznym wydaniu, *Trwania* w relacji, ale zmiennej, zaskakującej. Blikująca pod wpływem promieni słońca woda zapowiada zmianę w sposób namacalny, opalona część sylwety a więc istota tego, co opisałem powyżej w ramach interpretacji tej części tryptyku niszczeje, jaśniej, odradza się.

W przypadku tej części tryptyku jest najwięcej stycznych między indywidualną a uniwersalną analizą dzieła – to gwarant zmiany, pokazujące to co nowe, inne.

Podwyższa interpretacja stawia znak równości pomiędzy tym co historycznie, socjologicznie dane w dobie badań nad sekularyzacją społeczeństwa, a tym czego ja doświadczyłem, doświadczam i będę doświadczał szukając swojej duchowej drogi.

## BIBLIOGRAFIA

1. Bielik – Robson A. Myśl postsekularna, czyli co się dzieje po śmierci Boga, „Krytyka Polityczna”, [w:] <https://krytykapolityczna.pl/kultura/czytaj-dalej/bielik-robson-mysl-postsekularna-czyli-co-sie-dzieje-po-smierci-boga/> [dostęp: 3.09.2021].
2. Bogalecki P., *Kamień odrzucony? Postsekularyzm jako perspektywa interpretacyjna literatury i kultury polskiej*, „Wielogłos” 2016, nr 3.
3. Bogalecki P., *Trwoga bez boga. O niemożliwościach postsekularnej analizy tekstów kultury (casus Larsa von Triera)*, [w:] [https://www.nck.pl/upload/archiwum\\_kw\\_files/artykuly/13.piotr\\_bogalecki\\_-\\_trwoga\\_bez\\_boga\\_-\\_o\\_mozliwosciach\\_postsekularnej\\_analizy\\_tekstow\\_kultury\\_-\\_casus\\_larsa\\_von\\_triery](https://www.nck.pl/upload/archiwum_kw_files/artykuly/13.piotr_bogalecki_-_trwoga_bez_boga_-_o_mozliwosciach_postsekularnej_analizy_tekstow_kultury_-_casus_larsa_von_triery) [dostęp 3.09.2021].
4. Habermas J. *Wierzyć i widzieć*, [w:] „Znak” 2002, nr 568.
5. Jarzyńska K., *Bywaliśmy świeccy. Postsekularne spojrzenie na polską formację modernistyczną*, [w:] [https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/63446/jarzyńska\\_bywalismy\\_swieccy\\_2018.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/63446/jarzyńska_bywalismy_swieccy_2018.pdf?sequence=1&isAllowed=y) [dostęp: 3.09.2021].
6. Jarzyńska K., *Postsekularyzm – wyzwanie dla teorii i historii literatury (rozpoznanie wstępne)*, [w:] [https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/54427/jarzyńska\\_postsekularyzm\\_2012.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/54427/jarzyńska_postsekularyzm_2012.pdf?sequence=1&isAllowed=y) [dostęp: 3.09.2021].
7. Kaczmarek K. M., *Religijne odczarowanie świata a powstanie nauki*, [w:], [https://www.academia.edu/22365945/Religijne\\_odczarowanie\\_swiat\\_a\\_powstanie\\_nauki](https://www.academia.edu/22365945/Religijne_odczarowanie_swiat_a_powstanie_nauki) [dostęp: 18.09.2021].
8. Knoblauch H., *Niewidzialna religia Thomasa Luckmanna, czyli o przemianie religii w religijności*, tłum. D. Motak, [w:] [https://www.researchgate.net/publication/339285862\\_Niewidzialna\\_Religia\\_Thomasa\\_Luckmanna\\_czyli\\_o\\_przemianie\\_religii\\_w\\_religijnosc](https://www.researchgate.net/publication/339285862_Niewidzialna_Religia_Thomasa_Luckmanna_czyli_o_przemianie_religii_w_religijnosc) [dostęp: 3.09.2021].

9. Kościelniak C., *Sekularyzacja po polsku*, [w:] <https://www.miesiecznik.znak.com.pl/6782011cezary-koscielniaksekularyzacja-po-polsku/> [dostęp: 3.09.2021].
10. Luckmann T., *Niewidzialna religia*, tłum. L. Bluszcz, Kraków 1996.
11. Motak D., *Religia – Religijność – Duchowość. Przemiany zjawiska i ewolucja pojęcia*, [w:] [file:///C:/Users/Admin/Downloads/12\\_Motak\\_Studia-Religiologica\\_43\(2010\)%20\(1\).pdf](file:///C:/Users/Admin/Downloads/12_Motak_Studia-Religiologica_43(2010)%20(1).pdf) [dostęp: 3.09.2021].
12. Warchala M., *Co to jest postsekularyzm (subiektywna próba opisu)*, [w:] „Krytyka Polityczna” 2007, nr 13.
13. Warchala M., *Ratowanie duchowości: Jurgen Habermas Między naturalizmem z religią*, [w:] <https://rep.up.krakow.pl/xmlui/bitstream/handle/11716/8663/AF143--12--Ratowanie-duchowosci--Warchala.pdf?sequence=1&isAllowed=y> [dostęp: 18.09.2021]
14. Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, tłum. B. Baran, P. Miziński, Warszawa 2011.